

## Rozmowa z głównym geologiem kraju Henrykiem Jackiem Jezierskim (przeprowadzona w dniu 16.12.2007 r.)

**Magdalena Mizerska — p.o. redaktora naczelnego *Przełądu Geologicznego* (Red.):** Na wniosek ministra środowiska Macieja Nowickiego premier Donald Tusk powołał Pana na stanowisko głównego geologa kraju. Gratuluje. Czy to oznacza, że po 15 latach pracy jako apolityczny urzędnik postanowił Pan zostać politykiem?

**Henryk Jacek Jezierski — podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny geolog kraju (GGK):** Rzeczywiście, jako wieloletni dyrektor Departamentu Geologii i Koncesji Geologicznych w Ministerstwie Środowiska byłem osobą apolityczną, co pozwalało mi współpracować z wieloma ministrami z różnych opcji. Przypuszczam, że prawie wszyscy zdecydowali się na współpracę ze mną, gdyż widzieli we mnie pragmatycznego, sprawnego urzędnika, stojącego na straży prawa. Po odejściu z Ministerstwa Środowiska w roku 2006 nie wróciłem — mimo że chciałem — do mojego pierwszego miejsca pracy, czyli Państwowego Instytutu Geologicznego. Nie zająłem się również polityką. Przez ten czas mogłem wykorzystać swoją wiedzę i doświadczenie pracując jako ekspert krótkoterminowy Banku Światowego w dziedzinie ochrony środowiska, a także doradca prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach oraz ostatnio jako pracownik Centrali Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa SA. Jednak zrezygnowałem z tej ciekawej i atrakcyjnej pracy i przyjąłem propozycję profesora Macieja Nowickiego dlatego, że jest on dla mnie autorytetem moralnym i doskonałym fachowcem. Nie stałem się zawodowym politykiem. Nie byłem i nie jestem członkiem partii, ale wszedłem do tego rządu, bo utożsamiam się z celami i zasadami głoszonymi przez obecną koalicję. Cieszę się, że znaleźli się ludzie, którzy obdarzyli mnie zaufaniem i postanowili wykorzystać moje doświadczenie i wiedzę. Wierzę w wielką szansę na korzystne zmiany — również w dziedzinie geologii. Zamierzam aktywnie włączyć się w realizowanie „potrzeby normalności”. Wyzwań, przed jakimi stoi polska geologia, jest w mojej ocenie dużo.

**Red.: Porozmawiajmy o tych wyzwaniach. Jakie najbliższe cele wyznaczył Pan przed sobą? Czy może je Pan Minister przedstawić czytelnikom *Przełądu Geologicznego*?**

**GGK:** Nauczony odpowiedzialności za podejmowane decyzje rozpocznę od zapoznania się z bieżącą sytuacją w Ministerstwie Środowiska. Na pewno chciałbym stwierdzić, na jakim etapie znajduje się, rozpoczęta jeszcze w okresie, gdy byłem zatrudniony w ministerstwie, praca nad nową ustawą *Prawo geologiczne i górnicze*. Chciałbym, aby jak najszybciej został opracowany i skierowany do konsultacji społecznych projekt takiej ustawy, która do minimum ograniczy udział państwa w prowadzeniu działalności geologicznej i górniczej, przy jednoczesnym zachowaniu gwarancji bezpieczeństwa dla ludzi i środowiska naturalnego. Będzie to, mam nadzieję, wkład geologów w uproszczenie prawodawstwa gospodarczego, bo



*Prawo geologiczne i górnicze* jest ustawą, według której prowadzi się działalność gospodarczą w litosferze.

Kolejnym celem, jaki sobie stawiam, jest usprawnienie systemu finansowania zadań geologicznych zamawianych przez Ministerstwo Środowiska w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wiem, że oczekuje się, aby ten system był transparentny i przewidywalny. Przewidywalność zamiarów Ministerstwa Środowiska, które nadal jeszcze ma duży udział na rynku zamówień prac geologicznych, powinna się przyczynić do śmielszego prowadzenia geologicznej działalności gospodarczej, a to, mam nadzieję, do zwiększenia zatrudnienia (zwłaszcza absolwentów wyższych uczelni) i możliwości planowania rozwoju indywidualnej kariery zawodowej. Chciałbym, aby znów zapanowała atmosfera spokojnej pracy i aby ludzie związani z geologią i górnictwem w Polsce odczuli, że ktoś w rządzie próbuje ułatwić im prowadzenie tej działalności. Postaram się doprowadzić do opracowania wieloletniego planu zawierającego propozycje zadań dla polskich geologów. Nie ukrywam, że w tej sprawie liczę na wsparcie nie tylko pracowników Ministerstwa Środowiska, ale i dużego zespołu specjalistów z całego kraju. Pragnę odwrócić tendencję, którą można nazwać wypaleniem się myśli geologicznej, a tego nie da się uczynić bez aktywnego udziału ekspertów — naukowców i geologów praktyków.

**Red.: Czy potrzeba korzystania z opinii ekspertów będzie się wyrażała intensyfikacją współpracy z Radą Geologiczną i innymi organami doradczymi Ministerstwa Środowiska?**

**GGK:** Tak jak powiedziałem, będę chciał korzystać z wiedzy i pomysłów ekspertów, ale współpracę z nimi mam zamiar zorganizować trochę inaczej niż mój poprzednik. Uważam, że powołanie w ostatnich miesiącach trzech nowych organów doradczych Ministerstwa Środowiska, obejmujących łącznie 60 nowych doradców, nie spełnia pokładanych oczekiwań. Ciąży te skupiają w swoim gronie niewątpliwie autorytety z różnych dziedzin. Jednak specjaliści ci, spotykając się rzadko i w zbyt dużym gronie, nie mają możliwości sprawnego analizowania i przedstawiania

nia eksperckich rozwiązań. Chciałbym więc zrezygnować z istnienia formalnych rad, a zapraszać do rozwiązywania konkretnych problemów małe zespoły ekspertów. Pierwszym zespołem, który powstanie, będzie zespół do konsultacji nowego, odbiurokratyzowanego prawa. O tworzeniu takich zespołów będę informował na stronach www Ministerstwa Środowiska oraz na łamach *Przeglądu Geologicznego*. Kolejną zaletą, jaką widzę w takim rozwiązaniu, jest to, że będzie ogólnie dostępna informacja, a jacy eksperci doradzają w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

**Red.: Panie Ministrze na pewno nie tylko pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego są ciekawi, jakie jest Pana zdanie na temat ostatniego projektu nowelizacji ustawy, nad którym pracowało Ministerstwo Środowiska, a dotyczącego powołania Polskiej Służby Geologicznej?**

**GGK:** Swoją opinię na ten temat chciałem opublikować na łamach *Przeglądu Geologicznego* po przeczytaniu listu poprzedniego głównego geologa kraju, prof. Mariusza Oriona Jędryska (*Prz. Geol.*, vol. 55, nr 10, str. 801–815). Przygotowałem i złożyłem w redakcji odpowiedź na ten list, ale, niestety, poprzednia redaktor naczelna czasopisma odmówiła mi publikacji tego materiału, w którym dywagowałem na temat przyczyn takiego, a nie innego podejścia do problemu Państwowego Instytutu Geologicznego. Wiem, że prawa wyrażenia swojego poglądu odmówiono również innej osobie. Mam nadzieję, że to był ostatni przypadek, kiedy łamy *Przeglądu Geologicznego* były cenzurowane, zamknięte dla ludzi, którzy chcieli przedstawić poglądy odmienne od zdania aktualnie rządzących. I szczerze zachęcam czytelników do przedstawiania polemicznych i ostrych w formie wystąpień, jeżeli ja lub ktoś z ministerstwa w Państwa opinii będzie próbował podejmować problematyczne decyzje. *Przegląd Geologiczny* powinien służyć nieskrępowanej wymianie opinii środowiska geologów. Chciałbym, aby przyszły, wyłoniony w drodze konkursu, redaktor naczelny *Przeglądu Geologicznego* też kierował się takimi zasadami.

Wracając jednak do projektu nowelizacji powołującej Polską Służbę Geologiczną, rozpocznę od przeczytania Pani fragmentu wypowiedzi prof. Krzysztofa Jaworowskiego — przewodniczącego Rady Naukowej PIG: *Dorobek PIG jako służby geologicznej obfituje w osiągnięcia o wymiarze światowym, przekraczającym osiągnięcia służb z wielu innych krajów. Osiągnięcia te są udziałem całego polskiego środowiska geologicznego, tj. zarówno PIG jako jednostki wiodącej w działaniach służby, jak i współpracujących z nim placówek akademickich, akademijnych i przedsiębiorstw. [...] Europejska (tzw. hanowerska) definicja służby geologicznej, obejmującej hydrogeologię, głosi, że jest to instytucja prowadząca scientific research and development. Projekt ustawy wydzielający służbę geologiczną i hydrogeologiczną z PIG narusza ten kanon i godzi wzrost w niezbędną innowacyjność służby.*

W dniu 1 lutego 2007 r. w podobnym duchu wypowiedział się w sprawie służb publicznych i działalności badawczo-rozwojowej Komitet Polityki Naukowej i Naukowo-Technicznej Rady Nauki. Opinię tę podpisał przewodniczący komitetu prof. Michał Szulczewski: *Rozdzielanie*

*części służby od części badawczej jest niecelowe z następujących względów:*

- ❑ *spowoduje wzrost kosztów administracyjnych;*
- ❑ *jest sprzeczne ze Strategią Lizbońską oraz aktualnym kierunkiem prac dotyczącym konsolidacji jbr-ów w celu utworzenia jednostek o dużym potencjale kadrowym i aparaturowym, umożliwiającym aktywną współpracę z podobnymi instytucjami zagranicznymi;*
- ❑ *utrudni współpracę z organizacjami międzynarodowymi (podwójna reprezentacja), skomplikuje wdrażanie zalecanych przez nie nowych systemów i technologii;*
- ❑ *utrudni realizację zadań dotyczących normalizacji i atestacji, zwłaszcza w zakresie wprowadzania i upowszechniania nowych metod;*
- ❑ *utrudni bieżącą modernizację służb, wprowadzanie nowych rozwiązań, wykorzystanie kadry, sprzętu i aparatury dla celów badawczych i funkcji służby.*

W świetle tych argumentów oraz krytyki, jakiej zostały poddane ostatnie propozycje legislacyjne ministerstwa, wydaje się, że obecnie należy szukać innych rozwiązań niż powoływanie na bazie PIG Agencji PSG.

Podzielam wiele krytycznych opinii o funkcjonowaniu PIG, również tych przekazywanych przez przedstawicieli przedsiębiorstw geologicznych i ośrodków akademickich. Jednak, aby rozwiązać te problemy, nie należy od razu dzielić PIG-u. Wydaje mi się, że decydując się na tak radykalne rozwiązania, nie wykorzystano jeszcze możliwości naprawy sytuacji. W mojej ocenie, należy przede wszystkim zmienić sposób zarządzania w PIG. Zachowując jednolitość instytutu, powinno się dokonać faktycznego rozdziału finansowania, z wydzieleniem centrów kosztów i zysków, a jednocześnie stworzyć w PIG podstawy do współpracy części naukowo-badawczej i wykonującej zadania służby. Trzeba zapewnić pracownikom poczucie bezpieczeństwa i uświadomić konieczność przeprowadzenia niezbędnych zmian. O sile służby, o nieomyślności jej prognoz będzie decydować zaplecze naukowe. To ludzie nauki, zarówno z PIG, jak i innych ośrodków naukowych i akademickich, powinni wyznaczać cele prowadzenia prac dla potrzeb geologii, a urzędnicy powinni je tylko akceptować.

Natomiast środowisko wykonawców prac geologicznych nie powinno postrzegać PIG jako konkurenta w zdobywaniu zleceń. PIG powinien generować pomysły na wykonywanie prac geologicznych, powinien koordynować duże, ważne dla kraju zadania i przyczyniać się swoją działalnością do możliwości realizacji nowych zadań geologicznych przez inne podmioty gospodarcze.

Jest więc wiele do zrobienia w PIG. Mam nadzieję, że uda mi się moimi standardami i entuzjazmem zarazić wiele osób w instytucie, które przyjmując ten kredyt zaufania, doprowadzą do sprawnego, ogólnie akceptowanego, niepodatnego na polityczne naciski działania w celu stworzenia modelu funkcjonowania polskiej służby geologicznej w ramach Państwowego Instytutu Geologicznego.

Ufam, że czas pokaże, iż nie byłem nadmiernym optymistą w tej sprawie.

**Red.: Życzę pomyślności w realizacji planów. Dziękuję za rozmowę.**